



Korespondencja czasu wojny – czym żyli ludzie

część 7.

Na il. 19 pokazano awers i rewers kartki pocztowej wysłanej 16.12.1944 r. z Zakopanego do Chylic (dystrykt Warszawa) nad rzeką Jeziorka. Kartka opłacona była zgodnie z taryfą znacznikiem GG Fi. nr 75 za 12 gr. Kartka została zwrócona do nadawcy bez podania przyczyny; fioletowy stempel „Zurück / zur Zeit nicht zustellbar” („Zwrot / chwilowo nie można dostarczyć”). Nie wykluczone, że przyczyną takiego stanu rzeczy była bliskość frontu, wynosząca ok. 6-8 km. Na uwagę zasługuje rzadki kasownik propagandowy Fi. nr XV. Kasownik ten był w użyciu od 3.07.1944 - 19.01.1945 r.



il. 19

Tekst na rewersie:

„Kochane ???!

14.XII.44.

Sama się nigdy nie spodziewałam, że na stałe zamieszkać w górach. Jest zasadniczo dość przyjemnie, spokojnie, śnieg (szkoda tylko, że nie ma nart) widoki cudne powietrze wspaniałe. Ceny przeciętne, a nawet trochę taniej niż w Milanówku. Drogie kartofle i mąka, a więc chleb ale wszystko inne tańsze. Mieszkanie tanie (150 zł), ale komfortu żadnego, tyle że czyste, zresztą jest tu sporo ludzi i o mieszkanie robi się coraz trudniej. Liczymy tylko na to, że tu jakoś się lepiej przeżyje. Jestem już nerwowo kompletnie wyczerpana, prawdziwie chora na duszy i nieco na umyśle. Takie różne rzeczy bezkarnie nie przechodzą. Napisz mi jak Ci się żyje i co z Wojtkiem. Jak się czujesz? I wogóle wszystko. ??? miasto, tu jest smutno i za cicho.

Całuję Cię serdecznie, pozdrowienia dla Mamusi

Wanda”



il. 20

Na il. 20 pokazano awers i rewers kartki pocztowej wysłanej 19.12.44 r. z Kielc do Krakowa. Przepłacona kartka opłacona była znaczkiem GG Fi. nr 76 za 16 gr. Opłata zgodnie z taryfą powinna wynosić 12 gr.

Tekst na rewersie:

„Kochana Mateczko!

dnia 18/XII 1944.

Hania dojechała cała i względnie zdrowa. Ucieszyłam się bardzo, bo pusto było bardzo w domu. Z Ewą żyłam w zgodzie i tylko raz dostała po łapach. Gospodarstwo jakoś leci, narazie jeszcze nie narzekają. Lekcje prowadzę w dalszym ciągu i pobieram zapłatę. Pranie zrobione, zanieś do magli, bo żelazka nie można używać. Na Święta siedzimy w domu i pójdziemy najwyżej do Marka. Zaraz po Świątach postaram się przyjechać do Ciebie i nie mogę (dalszy tekst na awersie) na to doczekać. Ciężar spadł mi z serca jak Hania mówiła że dobrzy są wszyscy dla Ciebie. Jesteśmy też bardzo wdzięczni Cioci. Mateczko kochana Jestem ciągle z Tobą i tęsknię za Tobą strasznie. Dobrze, że niedługo wrócisz do domu. Całujemy Twoje rączki wszyscy Krzyśka.”

Na il. 21 pokazano awers i rewers kartki pocztowej wysłanej 9.11.44 z Częstochowy do Młochowa (powiat Nadarzyn). Kartka opłacona była zgodnie z taryfą znaczkiem GG Fi. nr 75 za 12 gr.



il. 21

Tekst na rewersie:

„Kochani moi w Młochowie

Jesteśmy miesiąc w Częstochowie, dokąd będziemy jeszcze nie wiemy, jesteśmy zdrowi, w Warszawie nic już nie mamy, wszystko spalone. Nareszcie odnalazłam Zosię i stąd wiem o Was. Dziękuję Bogu że wszyscy żyjemy i wiemy o sobie. Tutaj trudno żyć bo straszna drożyzna, a zarobić nie można bo już jesteśmy starzy. Wybieram się jeszcze raz do Zosi, choć uciążliwe, ale trudno, żeby nie było tak daleko to bym i Was odwiedziła. Napiszcie koniecznie do Nas co u Was słyhać, jak się ma Leszek Jankowski, Stefan, Wolscy, Marysia i Fausowie. Ucałowania dla Wszystkich Rodzice z Jadzią.

Na dole awersu zieloną kredką, prawdopodobnie urzędnik poczty w Częstochowie napisał „über Warschau” (przez Warszawę) i „7a w kółku”. 19.10.1943 Poczta Rzeszy wprowadziła kody pocztowe. GG otrzymało kod „7a”. Kod miał być pisany w kółku, patrz:

[https://de.wikipedia.org/wiki/Postleitzahl_\(Deutschland\)#Einf%C3%BChrung_im_Deutschen_Reich](https://de.wikipedia.org/wiki/Postleitzahl_(Deutschland)#Einf%C3%BChrung_im_Deutschen_Reich)